Rok IX. Kraków-Podgórze, Czwartek 19 października 1911 Nr. 238

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. DUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rane do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.



Pięcioletni cesarz chiński Pu Ji (ze swoim wujem i bratem), przeciw któremu zwraca się rewolucya.



Główna brama w mieście w Wuczang.

Rewolucya w Chinach.

Przywódca rewolucyi dr Sun-Yat-Sen, a 5 ½ letni cesarz. — Tajemnice chińskiej ambasady w Londynie. — Szczegóły o spisku. — Rząd tymczasowy w Wuczang. — Milionowy skarb rewolucyjny. — Wylądowanie wojsk niemieckich. — Walki uliczne w Hankau. — Interwencya Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Niejako przez noc wybuchła w Chinach rewolucya, której celem jest zrzucenie jarzma panującego szczepu Mandżurów i napędzenie dynastyi cesarskiej, pochodzącej z tego szczepu. Nad miastami Wuczang, Hankau i Hanjan powiewają już czerwono biało niebieskie sztandary, godła republiki chińskiej. Przywódcy przygotowali rewolucyę w ciszy i potrafili tak skrupulatnie dochować tajemnicy, iż rząd dowiedział się o rewolucyi dopiero z chwilą jej wybuchu. W Hankau rewolucya wybuchła, a ponieważ tamtejszy garnizon przeszedł do powstańców, przeto odrazu mogli się pochwalić wobec ludu znacznym sukcesem.

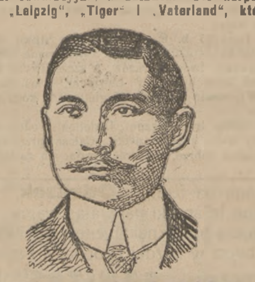
Głową powstania jest wybitny lekarz dr Sun-Jat Sen, który w Anglii ukończył wszystkie studya. Przebywał on także dłuższy czas w Ameryce, skąd kierował przygotowaniami do obecnej rewolucyi. W Ameryce żyje bowiem kilka milionów Chińczyków, wśród których nietrudno znalazł zwolenników.

Cesarz chiński. przeciw któremu rewolucya się zwraca, Pu-Ji, to 5½ letni chłopczyna, wiodący smutny żywot za murami pałacu cesarskiego w Pekinie. Dr Sun-Jat-Sen był już od dawna znanym rządowi jako niebezpieczny agitator, gdyż przed laty wzniecił już raz powstanie, które jednak upadło. Wówczas uciekł do Londynu, a rząd wyznaczył 100 000 taelów na jego głowę. Poseł chiński w Londynie zwabił go pewnego dnia do gmachu poselstwa, gdzie go przez kilkanaście dni więziono. Lecz przyjaciele lekarza zawiadomili o tym gwałcie rząd angielski, który natychmiast zażądał wypuszczenia uwięzionego. Najświeższe wiadomości o pobycie jego pochodziły z Szangaju, gdzie dokonał ostatnich działań przygotowawczych do rewolucyi i wyznaczył swych zastępców na różne prowincye. W Hupe jest naczelnikiem spisku niejaki Hu, 24 letni student. On to wydał znaną odezwę do cudzoziemców, wzywającą ich do neutralności i zapewniającą, że nic im złego się nie stanie. — Wicekról, aresztując owych 30 rewolucyonistów, sądził, że ma w ręku cały spisek — mylił się, w innych domach znajdowały się liczne a nieodkryte składy bomb, zaś Hu nie było między więźniami. Popchnięcie wojska na pałac wicekróla było w znacznej części jego dziełem, pomocnicy jego zaatakowali Hankau, gdzie zabrano kasę prowincyonalną.

Rewolucyoniści ustanowili w Wuczeng rząd tymczasowy, na czele stanął jenerał Huian Hen, pochodzący z prowincyi Hupe, w wieku około 50 lat, wychowany w Tientsinie, następnie wysłany kosztem państwa do Anglii, gdzie odbywał służbę w marynarce, następnie w piechocie, wróciwszy zaś został komendantem 21 brygady mięszanej, uformowanej według planu wojskowego z r. 1907. Na czele oddziału cywilnego został postawiony Wan Szen, jeden z towarzyszy Sun Jat-Sena, kierownik powstania kantońskiego z maja r. b. Ukończył on uniwersytet w Tokio i wszedł w szeregi rewolucyonistów; po stłumieniu ruchu w Kantonie uciekł do Hong-Kong, stamtąd do Anamu. Wan Szen, który stracił w maju rękę, jest skarbnikiem rewolucyi. Według doniesień ajencyi telegraficznej paryskiej „l'Extreme Orient", Wan Szen ma w dwóch bankach zagranicznych w Kantonie i Szanghaju kilka milionów taelów. Nadesłali tę sumę na koszta rewolucyi bogaci Chińczycy z Ameryki, z Hongkongu, z Malakki i z Jawy.

Na dzisiejszej naszej rycinie widzimy małego cesarza chińskiego z swym ojcem, księciem regentem, który trzyma na kolanach młodszego swego syna. Zupełnie na dole znajduje się portret przywódcy rewolucyonistów dra Sun Jat-Sena, u góry zaś widnieje mapa, przedstawiająca teren objęty rewolucyą. Kółko na lewo wyobraża teren gdzie we wrześniu wybuchła rewolucya, podczas gdy kółko prawe oznacza obecny teren rewolucyjny. — Oprócz tego widzimy bramę miasta Wuczeng, gdzie rewolucya wybuchła.

Najdonioślejszą wiadomością, która w ostatnich 24 godzinach nadeszła z dalekiego Wschodu, jest nadeszłe telegrafem bez drotu doniesienie do Czingtau, że **Niemcy czynnie wmieszali się** do obecnej ruchawki rewolucyjnej w Chinach. Oto **korpusy okrętów „Leipzig", „Tiger" i „Vaterland", które wylądowały, wraz z kompanią ochotników, składającą się z Niemców zamieszkałych w Hankau, toczą walki uliczne z motłochem chińskim.**



Przywódca rewolucyi, dr Sun Yat Sen.

Widać z tego, że sytuacya musiała być bardzo groźną, kiedy komendant niemieckich okrętów nie tylko na ląd wysadził marynarzy, ale jeszcze wezwał do pomocy ochotników z pośród niemieckich mieszkańców w Hankau. Zdaje się, że w Hankau, gdzie rewolucyoniści wypuścili na wolność więźniów, tłum zasilony takim nabytkiem począł plądrować osadę niemiecką. **To spowodowało interwencyę, która pociągnąć może za sobą daleko sięgające konsekwencye.**

Rząd chiński wobec tych wypadków stoi bezradny. — Przygotowane wojsko w kilku miastach, jednakże rząd wojskom nie ufa. — Prowincya Kwangsi przyłączyła się do rewolucyi. — Wieści o ruchu zaczynają nadchodzić także z innych prowincyj.

Do Hankau przybył krążownik angielski „Kadmus". — Oczekiwaną jest lada dzień **walna bitwa w pobliżu osady niemieckiej.** Powstańcy założyli związek opieki nad chorymi pod kierunkiem pewnego misyonarza angielskiego.

Także Stany Zjednoczone gotują się do interwecyi. Konsul amerykański w Nanking zwrócił się do swego rządu **o natychmiastowe przysłanie okrętu wojennego.**

W Tokio panuje wielkie podrażnienie z powodu, że Chiny podejrzywają Japonię o wywołanie powstania, czemu tutaj najenergiczniej zaprzeczają. Na tajnej Radzie ministeryalnej uchwalono, jak słychać, zachować wyczekujące stanowisko wobec wypadków w Chinach.

Panika w Hankau.

Londyn. B. Reutera donosi z Hankau pod datą wczorajszą: **Tysiące ludzi opuszczają miasto.** Wojska rewolucyjne stoją pod miastem Kiuchinong i żądają poddania go.



Centrum rewolucyi chińskiej: miasta Hankau, Wuczang i Hanjang.

Hankau jest wielkiem miastem handlowem, Wuczang stolica prowincyi Hupe, a Hanjang siedzibą wielkich fabryk żelaza i stali. Hankau i Wuczang liczą razem przeszło milion mieszkańców, w tem 100.000 Europejczyków, mieszkających na osobnem odgraniczonem terytoryum. Rzeka Jangtse, jakkolwiek od ujścia w morzu dzieli ją to jeszcze tysiąc sto klm., jest tak szeroka i głęboka, że żeglować po niej mogą nie tylko kanonierki, ale także większe okręty.

Po rzezi Mandżurów.

Hankau. (B. Reutera). Rzeź wśród Mandżurów zdaje się już ukończona. Dowódcy powstańców wydali proklamacyę, w której swoim zwolennikom polecają szanować życia wszystkich, którzy uznają nowy rząd. Powstańcy zbierają wciąż wojska i czynią przygotowania do dalszej wyprawy.

Wojna włosko-turecka.

Wojna się zaostrza. — Akcya floty włoskiej na Morzu Egejskiem. — Krwawe walki w Trypolisie. — Mobilizacya Bułgaryi. — Rosya mobilizuje?

Gabinet Saida paszy, któremu zarzucano pokojowe tendencye, zdecydował się podobno, jak donoszą z Konstantynopola, zaniechać wszelkich usiłowań celem pokojowego załatwienia konfliktu z Włochami i **prowadzić wojnę jak najenergiczniej.** Mimo to powszechnie utrwala się przekonanie, że o ocaleniu Trypolisu niema mowy, jakkolwiek tureckie, a więc nie zbyt *wiarygodne*, źródła donoszą z Trypolisu wciąż o skutecznym oporze wojsk tureckich. Wiadomości tureckie z Trypolisu są — przeważnie — *fikcyą* wobec niemożności skomunikowania się Trypolisu z Konstantynopolem.

Faktem jest jednak, że **wojna się zaostrza.** Wobec tego nie ulega wątpliwości, że flota włoska na **Morzu Egejskiem** rozpocznie bardzo rozległą **akcyę wojenną.** Wskazuje na to ogłoszenie neutralności wyspy Samos, która jest samodzielnem księstwem pod zwierzchnictwem sułtana.

Włochy chcą **blokować,** względnie okupować szereg wysp tureckich w archipelagu Egejskiem i **zbombardować porty tureckie.** Z wysp archipelagu nadają się do okupacyi wyspy Rodos, Chios, Lesbos, Lemnos i Tenedos. Także port w Smyrnie ma być blokowany. Rozważano też myśl ewentualnej **blokady Saloniki.** Wątpią jednak, czy rząd włoski zdecyduje się na blokadę Saloniki ze względu na Austro Węgry. Wywołałoby to bowiem **bardzo poważne zawikłania.**

W Wiedniu na razie nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do akcyi floty włoskiej. W Wiedniu sądzą, że Włochom chodzi tylko o wywarcie nacisku na rząd turecki i na parlament, że zaś Włochy nie **odważą się blokować Saloniki.**

Niepokojące wieści nadchodzą też wciąż z **Bułgaryi,** która mimo pokojowych zapewnień przeprowadza **mobilizacyę.**

Wreszcie na uwagę zasługuje wiadomość, nadchodząca *via* Berlin, **o mobilizacyi w Królestwie Polskiem.** Od 12 października szósty korpus warszawskiego okręgu wojskowego jest zmobilizowany w guberniach: łomżyńskiej i grodzińskiej. Komendantem korpusu jest gen. Swank, szefem sztabu generalnego generał Niekasiewicz. Warszawski komitet prasowy zobowiązał redaktorów pism warszawskich, aby nie donosili o ruchach wojsk pod groźbą kar administracyjnych. **Przygotowania w Warszawie poszły tak daleko, że na pierwszy sygnał wszystko stanie w pogotowiu.** W kołach rządowych zaprzeczają, jakoby mobilizacya ta miała jakieś cele agresywne.

Klęski Włochów

(według podejrzanych wiadomości tureckich).

Konstantynopol. Dziennik „Sabah" dowiaduje się, że oddziały uzbrojone przez szczep Senussich przybywają do Benghazi. W pobliżu Derny ostrzeliwali Turcy szalupę wiozącą ku brzegowi rekonesans włoski złożony z 60 żołnierzy. **Włosi zginęli wszyscy, a szalupa została rozbita.** Okręty włoskie dały w odpowiedzi na to kilka strzałów ku Dernie, które nie wyrządziły jednak znaczniejszej szkody.

Wojsko tureckie pod wodzą pułkownika **Nechela zaatakowało Włochów koło Asiaje.** Włosi mieli ponieść znaczne straty.

W ostatniej chwili dowiaduje się dziennik „Sabah", że kilka tysięcy Włochów, którzy maszerowali w głąb kraju, stoczyło koło El Karbe, w oddaleniu trzy kwadranse drogi od Trypolisu, walkę z wojskiem tureckiem, popieranem przez tubylców. Włosi stracili 100 zabitych i w nieładzie uciekli do okopów kolo Trypolisu (??).

Na podstawie uchwały Rady ministrów pułkownik Nechet mianowany został tymczasowym walim Trypolisu.

Wyjazd floty tureckiej.

Londyn. Według doniesienia dzienników z Gallipoli, onegdaj rano dywizya okrętów tureckich wyjechała ze Złotego Rogu w niewiadomym kierunku.

Włoskie torpedowce koło Mitylene.

Konstantynopol. Urzędownie stwierdzają, że **koło Mitylene krążyły włoskie torpedowce.** Widziano też włoską eskadrę, dążącą ku Athos. Sądzą, że kieruje ona swe zamiary ku Smyrnie lub Salonikom.

Mobilizacya Bułgaryi?

Zofia. Wśród odgłosu bębnów ogłoszono wczoraj, że rezerwiści mają się zgłosić po rozkaz mobilizacyjny. Sytuacyę uważają tu za groźną i obawiają się powszechnej mobilizacyi

Włoskie warunki pokoju.

Rzym „Giornale di Italia“ przedstawia warunki, na jakich Włochy mogłyby się zgodzić na pokój. Turcya musiałaby się wyrzec zwierzchności nad Trypolisem i wszelkiego odszkodowania wojennego; może jednak otrzymać pewne finansowe i polityczne rekompensaty za domeny państwowe i t. p., oraz uzyskać objęcie części długu państwowego. Włochy dałyby zupełną wolność wyznania muzułmańskiego. — Zresztą, pisze dziennik, największą wartość powinna mieć dla Turcyi przyszła przyjaźń Włoch.

Porta a mocarstwa.

Konstantynopol. Wszyscy ambasadorowie przybyli wczoraj do Wysokiej Porty i konferowali z ministrem spraw zagranicznych. Niemiecki ambasador szczególnie ostrzegał przed bojkotem włoskich towarów, jaki rozpoczął się w Smyrnie.

Turcya odrzuca pośrednictwo.

Konstantynopol. „Sabah“ donosi, że **Rada ministrów uchwaliła nieprzyjąć żadnego pośrednictwa pokojowego, lecz prowadzić wojnę dalej,** aż Włochy zażądają same rokowań na podstawie stanowiska Porty.

Ten sam dziennik donosi o nowym ataku wojsk tureckich na Włochów koło Dizan.

Francya na terenie wojny.

Toulon. Pancernik „Leon Gambitta“ wyjechał do wybrzeży tureckich i trypolitańskich dla obrony francuskich poddanych.

Zamach na dyrektorów szkół średnich.

Z Tyflisu telegrafują: W Kutaisie dnia 15 bm. na wieczorku uczniowskim w szkole realnej wystrzałami z rewolweru zraniono ciężko dyrektorów: gimnazyum — Głuszanowa i szkoły realnej — Leontjewa. Pierwszy ranny jest dwiema kulami w serce i rękę, a drugi jedną kulą w okolicę miednicy.

Przestępca, podobno były uczeń, zbiegł.

Stan Głuszanowa ciężki. Jest nadzieja, że Leontjew wyzdrowieje. W celu zbadania okoliczności zamachu, delegowano inspektora okręgowego szkół, Słowińskiego. (Jest to także znamienny przyczynek do ilustracyi współczesnych stosunków w Rosyi *przyp. red.*).

Ze świata.

Zamach na ks. Trubeckiego. Z Nowoczerska telegrafują: Student Kristi wpadł wczoraj o godzinie 7 wieczorem do pociągu, którym jechał członek Rady państwa ks. Trubecki i **strzelił kilkakrotnie z rewolweru do ks. Trubeckiego,** który padł ciężko ranny na ziemię.

Książe Trubeckoj zmarł. Morderca jest jego krewnym.

Walka z bandytami na ulicy. W Łodzi patrol policyjny wkroczył do mieszkania na ul. Radwińskich, aby aresztować kilku tam się znajdujących bandytów. Bandyci dali ognia, toż samo policya, jeden bandyta zginął. Na to inni wybiegli na ulicę i tu rozpoczęła się formalna walka, przyczem padł trupem 1 policyant i dwóch przechodniów; jedno dziecko zostało ciężko zranione. Ma to być ta sama banda, która niedawno temu wykonała zuchwały zamach na pociąg.

Jak Włosi zajęli Trypolis?

Pierwszy dzień włoskich rządów.

Dziennikarze, zarówno włoscy jak francuscy, angielscy i niemieccy, którzy w charakterze korespondentów wojennych podążyli do Trypolisu, w nie małym znaleźli się kłopocie, bo rząd włoski okrętami wojennemi przewozić ich nie chciał, a innej komunikacyi z Trypolisem przez szereg dni nie było. Grono dziennikarzy różnych narodowości cierpiało istne męki Tantala, siedząc przymusowo na wyspie Malcie, zanim znalazł się statek, który chciał zaryzykować przeprawę do afrykańskich brzegów.

Najszczęśliwszym był słynny dziennikarz Luigi Barzini, sprawozdawca „Corriere della Sera“, który udał się do Trypolisu jeszcze przed wybuchem wojny i był świadkiem bombardowania i zajęcia miasta przez Włochów. P. Barzini nadesłał swemu dziennikowi olbrzymi telegram z barwnym opisem pierwszych dni rządów włoskich w Trypolisie.

Z tego interesującego opisu wyjmujemy ciekawe ustępy:

Po bombardowaniu.

Żołnierz turecki z załogi miejscowej — opowiada p. Barzini — którego znałem, podał mi następujące szczegóły: „Turcy nie wierzyli, iżby groźby Włochów miały być urzeczywistnione i przypuszczali, że będą mogli długo i skutecznie stawiać opór w swych fortach, dobrze zaopatrzonych. W południe 3 października mówili, że jeszcze dziesięć dni upłynie na rokowaniach i oczekiwali posiłków. Lecz w trzy godziny później pierwszy wystrzał armatni oznajmił, że cierpliwość Włochów wyczerpała się.

Skutek moralny bombardowania był nadzwyczajny. Turcy w popłochu opuszczali forty. Po prostu stracili przytomność. Przyspieszyli przygotowania do odwrotu i wymaszerowali w nocy przy świetle księżyca. Ludność przeżywała godziny trwogi — pod wrażeniem strzelaniny armatniej.

To poskutkowało. Arabowie nie mieli wyobrażenia o potędze włoskiej. Teraz mówili o niej, jako o sile niezwyciężonej.

Straszna noc.

Nastąpiła noc straszna. Spotykaliśmy po ulicach liczne bandy żebraków arabskich, rabujące urzędy, opuszczone przez uchodzących Turków i napróżno próbowaliśmy odpędzić łupieżców. Przemykali się wśród ciemności, bez szmeru, jak cienie. Akty i kartki, wydarte z regestrów tureckich bieliły się po bruku. Okna i bramy budynków gubernatorskich porozbijano i połamano. Z głównego pałacu rządowego dochodziły odgłosy kroków gospodarujących w ciemnych pokojach rabusiów.

Wydają karabiny.

Niebawem zaczęły zewsząd napływać grupy Arabów, uzbrojonych w karabiny. Nie zatrzymaliśmy ich. Byli to sprzymierzeńcy Włochów, którzy przynosili broń, rozdzieloną pomiędzy nich przez Turków. Za pośrednictwem bowiem Hussuna paszy wydano pierwszy edykt tej treści: „Kto odda karabin przed północą, otrzyma dwa talary; kto go odda przed południem następnego dnia, dostanie talara; innym broń zostanie skonfiskowana“.

Efekt tego edyktu był niezwykły. Takie tłumy szły z bronią, jakby nadeszła godzina powstania. Karabiny, strzelby, bagnety, spiętrzyły się na podwórzu koszar. Arabowie bali się, że północ nadejdzie zbyt szybko. Bez ustanku odbierano broń i wypłacano talary. Zwyż 1500 karabinów zebrano zaraz w pierwszych godzinach. Były to karabiny starego typu, które dawniej miało wojsko tureckie.

Strzelanina nocna.

Reflektory okrętowe — opowiada dalej p. Barzini — rzucają z portu swe promienie na zajęte forty, odziewają w światło domy i palmy, rzucają fantastyczną łunę na uśpione miasto, pogrążając je w atmosferze wizyjnej. Raz po raz rozlegają się strzały wzdłuż linii przednich straży, czuwających w ciemności pod czarnem sklepieniem palmowego gaju. Gdzieś w dali Arabowie strzelają do rabusiów; bliżej stoją marynarze, którzy w myśl instrukcyi — dają ognia za każdem podejrzanem poruszeniem czy szelestem. W pewnej chwili strzelanina karabinowa umilkła na krótki czas, a przemówiła mitraljeza. Lecz wkrótce wrzawa ucichła. Wyłoniły się w mroku sylwety marynarzy, stojących na posterunkach. Zachowali oni spokój godny podziwu.

Służba policyjna.

Bezzwłocznie przystąpiono do zorganizowania służby policyjnej. Kapitan karabinierów Craveri, sławny organizator znakomitej żandarmeryi na Krecie zgromadził wszystkich zaptjów (policyantów), jacy pozostali w mieście i włączył ich gromadnie do żandarmeryi włoskiej. Ludzie ci byli uszczęśliwieni, gdy otrzymali żołd, którego już tak dawno nie widzieli. Kapitan poznał wśród nowych żołnierzy kilku swych dawnych podwładnych z Kanei. Ci ułatwili mu zadanie. Był to widok szczególny: ta grupa żołnierzy tureckich, pomieszana z naszymi marynarzami, wśród owej nocy niezapomnianej, całej płonącej od świateł, które rzucała flota, zaptjów, użyto jako przewodników dla dziesięciu patroli przepatrujących miasto.

Oddanie pałacu gubernatora.

Konsul włoski udał się do Deftardara z żądaniem formalnego oddania konaku. Byłem obecny przy tej rozmowie, która mi chyba nigdy nie wyjdzie z pamięci. Bechir bey był blady, wzruszony, ale zachowywał się bez zarzutu. Mówił głosem cichym i powolnym. Oświadczył, że pałac odda jutro o godzinie dziewiątej. Rozmowa toczyła się w prywatnem mieszkaniu wicegubernatora. Obrzędową kawę i papierosy podano wśród ciężkiego, nieznośnego milczenia.

W przedpokoju zobaczyliśmy pęk karabinów. Konsul zażądał od Deftardara słowa honoru, że broń ta służyć będzie do jego osobistej obrony. Odrzekł, że może dać słowo żądane tylko co do trzech karabinów, należących do niego i jego braci i polecił służbie, aby resztę broni oddała zaraz marynarzom włoskim. Deftardar stał nieruchomy na progu, potem spojrzał, zasalutował i oddalił się powoli — po tej scenie złożenia go z urzędu, nie pozbawionej pierwiastka tragicznego.

Nocne bombardowanie.

Koło godziny jedenastej zasygnalizowały okręty, że reflektory odkryły oddziały żołnierzy tureckich i zażądały od komendanta Cagni'ego wysłania posiłków. Cagni nie chciał jednak narażać swych ludzi na niebezpieczeństwa marszu nocnego po terenie nieznanym, więc ograniczono się do tego, że okręty ostrzeliwały pole pomiędzy fortami. Bombardowanie trwało aż do świtu.

Ucieczka Turków.

Z wiadomości, zebranych nazajutrz, przekonałem się, że Turcy nie cofnęli się z miasta, lecz poprostu uciekli. Ewakuacya Trypolisu nastąpiła wśród strasznego zamieszania. Panika zdezorganizowała szeregi. Sami oficerowie byli zupełnie zdemoralizowani. Zaraz w pierwszych godzinach marszu wszystkie oddziały tubylcze, przyprowadzone przez „redyfów“, odłączyły się od Turków i dziś „redyfowie“ napływają do naszej komendy wojskowej, oddając wspaniałe, siedmiostrzałowe karabiny mauzerowskie, w które byli uzbrojeni. Siła zbrojna turecka stopniała do 3.600 ludzi, którzy rozdzielili się na drobne oddziały i zajęli ośm do dziesięciu miejscowości. Jenerał Munir-pasza, komendant siły zbrojnej tureckiej w Trypolitanii, zatrzymał się w odległości trzech godzin marszu od Trypolisu; jest bardzo przygnębiony i — jak wskazują pewne poszlaki — ma zamiar nawiązać rokowania w celu złożenia broni.

Podczas bombardowania zdarzyły się sceny panicznego popłochu. Kilku oficerów uciekło, porzucając wojsko. Forty opuszczono w nieładzie. Widziano grupy żołnierzy w szalonym strachu pędzące ulicami. Komendant jednej z kompanij, w randze kapitana, umknął i nie zobaczono go już potem. Tubylcza załoga Trypolisu zrzuciła mundury i złożyła broń. Sławny aljans turecko-arabski okazał się mitem. Dziś sytuacya wojenna jest bez porównania korzystniejsza.

Trypolis spokojny.

Trypolis otwiera już uroczyście swe bramy dla życia włoskiego. Rozpoczął się na nowo ruch w sklepach, kupcy napływają do „Banca di Roma“ i załatwiają interesy, jak gdyby nic się nie stało. Ulice przybierają wygląd normalny, powraca swoboda. Być może, że Turcy będą usiłowali odzyskać miasto, lecz teraz już zapóźno...

Z kraju.

Z Bochni. Zabójca zmarłego przed kilkoma tygodniami w bocheńskim szpitalu kaflarza R. Hreczki — malarz Kubicki został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia. Wyrok zapadł z uwzględnieniem młodocianego wieku Kubickiego.

Sztyletnik włoski w Chrzanowie. Przed kilku dniami dorożkarz Józef Zagórski na dworcu w Chrzanowie w nocy zabrał jakiegoś pasażera Włocha; podczas jazdy przyszło do sprzeczki między Włochem a fiakrem, i Włoch sztyletem pchnął dorożkarza w piersi, zadając mu dość ciężką ranę, poczem umknął. Sztyletnika poszukuje żandarmerya.

Biała. Odczyt prof. Adolfa Jaślara p. t. „Jak żyć, aby być zdrowym?“ odbędzie się we czwartek 19 b. m. w auli seminaryum T. S. L. Odczyt będzie obficie ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp bezpłatny.

Z Wadowic.

Afera honorowa. — Zamknięcie wystawy. — Przedstawienie amatorskie. — Nowa prezesowa Tow. św. Wincentego a Paulo.

W ubiegłym tygodniu przyszło do przykrego zajścia w gmachu tutejszego starostwa między radcą namiestnictwa panem G a pułkownikiem żandarmeryi ze Lwowa, który przybył na wizytacyę miejscowej komendy. Powodem zajścia było ubliżające zachowanie się radcy namiestnictwa G. wobec pułkownika, który składał mu urzędową wizytę. Następstwem tego było wyzwanie p. G. przez pułkownika, a zakończeniem przeproszenie wobec świadków dygnitarza przez radcę G. Cała ta afera jest w okolicy bardzo silnie komentowana, gdyż w kilka dni potem namiestnik Bobrzyński zamianował kierownikiem tutejszego starostwa radcę namiestnictwa Antoniego Pogłodowskiego z Sanoka, a radca Geppert otrzymał półroczny urlop, z którego prawdopodobnie już do czynnej służby nie wróci.

Dnia 15 b. m. zamknięto wystawę obrazów T. S. L. — deficytem. Na zakończenie odbyło się losowanie dwóch obrazów, a szczęśliwymi wybrańcami losu byli pp.: Lewinger, właściciel dóbr z Witanowic i prezes „Jagiellonii“, komisarz Buszek.

Kółko dramatyczne „Jagiellonii“ odegrało onegdaj dwie jednoaktówki. Całość przedstawienia wypadła dobrze, a wśród grających zasługują na wyróżnienie: panna Gazdówna, p. G., p. Kotlarczyk (jak zwykle doskonały), a w części muzycznej zdobył sobie uznanie p. Borgiell.

Prezesową Towarzystwa św. Wincentego a Paulo została wybraną p. Grabowska, żona nadradcy poczty, a nie jak mylnie podano br. Bobrowska.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru.

Setne przedstawienie „Wesela“ Stanisława Wyspiańskiego.

Dnia 16 marca 1901 „Wesele“ pierwszy raz ukazało się na scenie krakowskiej, dziś po jedenastu latach święciliśmy setne przedstawienie tego dzieła, które jak każde inne weszło poprostu w krew i w mózg współczesnej generacyi, stało się całe jednem „ulotnem słowem“, najbardziej oryginalnym artystycznym wyrazem treści życia naszego — i przyszłego — pokolenia, tęsknot rozterki, rozpaczliwego szyderstwa — i nadziei. Przemówił genialny poeta — i choć nie wszystkie uszy zdolne były od razu odczuć potęgę tonu i zrozumieć odrębny swoisty urok dzieła, (tak się dzieje z każdem nowem wielkiem zjawiskiem w sztuce), ogół, a przedewszystkiem „młodzi“ doznali wzruszeń, sięgających do głębi.

Dyr. Kotarbiński, który na zaproszenie dyr. Solskiego przybył do Krakowa, aby odtworzyć swą dawną kreacyę Czepca, poprzedził setne przedstawienie „Wesela“ pięknem przemówieniem, charakteryzującem znaczenie dzieła i twórczości Wyśpiańskiego, oświetlającem jego genezę, jego budowę i składniki artystyczne. Na końcu prelegent zadał sobie pytanie, czy dzieło to będzie miało żywot wiecznie trwały, czy też raczej jego siła emocyalna może z czasem osłabnąć i zaniknąć? P. Kotarbiński nie rozwiązał zagadnienia, odpowiadając: *ignorabimus*.

Ta odpowiedź, względnie brak odpowiedzi (oraz przytoczony przez dyr. K., a niewiarygodny szczegół, jakoby Wyspiański sam miał w latach rewolucyjnej burzy i nadziei sprzeciwiać się wystawieniu „Wesela“ w Warszawie) świadczyły, że p. Kotarbiński mimo swego literackiego wniknięcia w piękności dzieła, nie odczuwa jeszcze (podobnie jak tylu starszych krytyków) w całej pełni jego znaczenia. — Ideowa treść „Wesela“ będzie — to nie ulega wątpliwości — żyła życiem artystycznem, bezpośrednio odczuwanem, dopóty, dopóki nie zabrzmi „złoty róg“; krakowski rytm i muzyka jędrnego wiersza będzie dźwięczała w uchu przyszłych generacyj z tą samą wyrazistą siłą co obecnie. Fakt setnego w ciągu 11 lat przedstawienia jest zresztą dostateczną rękojmią artystycznej żywotności dzieła.

O przedstawieniu „Wesela“, które jest bardzo staranne, niedawno wypowiedzieliśmy kilka uwag. Tym razem rolę panny młodej objęła znów p. Mrozowska, która swego czasu (po p. Siemaszkowej) ją już odtwarzała. Świetna artystka, rozporządzająca wszystkiemi środkami wirtuozowskiej sztuki aktorskiej i z tego zadania, na pozór odbiegającego od właściwego rodzaju jej popisowych kreacyj, wywiązała się przedziwnie.

Publiczność na tem jubileuszowem przedstawieniu zapełniła szczelnie dalsze rzędy krzeseł, loże II piętra i galeryę. Droższe miejsca i loże były dość słabo obsadzone. *ls.*

Z teatru miejskiego. Drugi gościnny występ p. Kotarbińskiego przypomni krakowskiej publiczności, zaszczytnie zapisaną w jej pamięci kreacyę Cześnika a „Zemście“ Fredry. Główniejsze role otrzymyły następującą obsadę: rejenta gra p. Sosnowski, podstolinę p. Krysińska. Papkina p. Leszczyński, Dyrdalskiego p. Solski, Wacława p. Węgrzyn, Klarę p. Janiczówna. W czwartek 19 b. m. z powodu występów p. Kotarbińskiego wznowionym zostanie „kupiec wenecki“, w którym p. Kotarbiński odtworzy rolę Shylocka. Reszta ról pozostała w dawnej obsadzie, za wyłączeniem roli Jessyki, którą obecnie objęła p. Jarszewska. W piątek 20 bm. z powodu licznych zgłoszeń i niezwykłego zainteresowania wystawi teatr „Kościuszkę pod Racławicami“ w nowej inscenizacyi.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Środa »Zemsta«.
Czwartek »Kupiec wenecki«.
Piątek «Kościuszko pod Racławicami».
Sobota «Dzisiejsi» i »Na rubierzy«.
Niedziela pop. «Nasi na Riwierze».
Niedziela wiecz. «Kościuszko pod Racławicami».
Poniedziałek «Lekarz na rozdrożu».

Co słychać w mieście?

Spółka spożywcza Związku ekonom. urzędników donosi swoim członkom, że rozwóz zamówionych ziemniaków rozpocznie się około 18 b. m. Równocześnie donosi, że ze względu na możliwe nagłe mrozy będzie przyjmować dalsze zamówienia tylko do 20 go października b. r.

J. Wł. Dawid, psycholog polski, autor cennych dzieł z dziedziny pedagogiki, wygłosi w Krakowie cykl wykładów p. t.: „Doświadczalne podstawy pedagogiki“. (Psychologia dziecka, pedologia, pedagogika eksperymentalna). — Szczegółowy program wykładów ukaże się w najbliższych dniach.

Nowe schronisko w Tatrach. Towarz. Narciarzy uchwaliło kosztem 30.000 kor. wybudować schronisko na Kalatówkach pod Kożnicami. (Ministerstwo robót publ. przyznało na cele budowy 10.000 kor.).

Z teatru „Nowości“. Ostatni program teatru „Nowości“ cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem, gdyż na to w całej pełni zasługuje. Zjawiskiem dnia jest p. Józefa Borowska niezrównana i jedyna polska pieśniarka. Artystka ta występuje dwa razy co wieczór i w części kabaretowej śpiewa piosnki „moderne“ nader wesołe i swywolne, a prócz tego w specyalnym numerze „stylowym“ odtwarza piosnki „Starego Krakowa“ oraz „bergerette'y“ z repertuaru Ywette Gwilbert w kostyumach z XVII. i XVIII. Również senzacyjną nowością jest występ małego 7-letniego Czesia kuplecisty i humorysty, którego „warszawski ajasz“ i „andrus“ wzbudzają homeryczny śmiech i wesołość na sali.

Artystyczny kabaret w Krakowie. W sali Drobnera wystąpi dnia 19, 20 i 21 b. m. (czwartek, piątek i sobota) kabaret „Wesoła Buda“. W skład programu wejdą aktualne kuplety, piosenki i utwory wierszowane. Nowością, bardzo mało znaną, będzie humorystyczno-komiczny kwartet (śpiew), układu zdolnego kompozytora Mar. Rudnickiego. Conferencierem „Budy“ jest „Maska“ (literat krakowski). Nadto wystąpią: „Szatynka“ (aktualne kuplety i melo-deklamacye), R-wski (pieśniarz), „Uf“ (gwizdacz przy fortepianie), „Longin“ (kuplety i sceny mimiczne), „Cygan“ (kuplety o poetach), Rom. Piotrowski (deklamator-pierrot), E. Mirski (recytator kabaretowy) i Wyrwicz z nowym programem. Przy fortepianie Fr. Uziembło. Kierownictwo muzyczne objął p. M. Rudnicki. Prolog, pióra Mery-Ling'a, wygłosi E. Mirski. — Dyrekcya spoczywa w ręku p. Jul. Łopatki.

Nowa afera szpiegowska. Aresztowany dezerter i szpieg Michał Prinz, o którym pisaliśmy wczoraj, należał w 1906 i 1907 roku do partyi bojowej P. P. S. równocześnie zaś stał na usługach ochrany. Oddają więc podwójne usługi stał się niebawem jednym z najniebezpieczniejszych prowokatorów. Prinz urodził się w Królestwie polskiem i tam przebywał, był jednak poddanym austryackim. Rodzina jego mieszka w okolicy Mościsk.

Porwanie dziecka. Józefa Leśniak, 21-letnia mamka służyła w ubiegłem półroczu u p. Heleny Obstfeld, żony kupca przy ul. Basztowej, której wyniańczyła i wykarmiła małego chłopaczka. Ze służby odeszła 27 września, tak jednak podczas służby przywiązała się do dziecka, że od czasu do czasu często odwiedzała dziecko. Dnia 16 b. m. odwiedziła Leśniakówna Obstfeldową, pieszcząc się jak zwykle z dzieckiem, poczem zabrała dziecko i umknęła. Policya urządziła za Leśniakówną poszukiwania.

Partya „życia i śmierci“. Aresztowany w Stryju niejaki Stefan Gryczak, który jako wysłannik partyi „Życie i śmierć“ chciał na tamtejszym adwokacie dr Rabinowiczu wymusić 800 kor., został przez tutejszą policyę rozpoznany jako Stanisław Myczkowski, 24-letni młodzian rodem z Gradyski, podający się za handlowca, znany na bruku krakowskim i lwowskim, gdzie był kilkakrotnie karany za drobne kradzieże. W r. 1909 uczynił on „zamach“ scyzorykiem na swoją kochankę. Zachodzi podejrzenie, iż M. jest umysłowo chory.

Z kroniki żałobnej.

Stanisław Rutkowski, towarzysz cukierniczy, przeżywszy lat 46, zmarł 17 b. m.

Ferdynand Turski, sodalis marianus, zastępca notaryusza, zmarł 17 b. m. przeżywszy lat 48.

Ks. Jan Gackowiec, jubilat-emeryt, przeżywszy lat 91, z tego w kapłaństwie 59, zmarł 17 b. m.

Zofia Hałacińska, nauczycielka szkoły wydziałowej, przeżywszy lat 46, zmarła 18 b. m.

Z sali sądowej.

Fermenty wśród krawców krakowskich.

Wczoraj odbyła się w tut. sądzie pow. karnym przed sędzią p. Barbackim rozprawa, która jest niejako dalszą ilustracyą rozdwojenia, panującego od dłuższego czasu wśród rękodzielników krakowskich. Sprawa cała także z tego względu zasługuje na uwagę, że koncepcya prawna przekroczenia, które było przedmiotem rozprawy, jest rzadka i niecodzienna. Jako oskarżyciel występował majster krawiecki p. Piotr Górka, oskarżonym zaś o przekr. obrazy czci był starszy cechu krawieckiego p. Zygmunt Siemek, który stawał w asystencyi adw. dra Bobrowskiego.

Sprawa przedstawia się następująco:

Na zgromadzeniu cechu krawców, odbytem 24 lipca b. r. na Kotłowem oraz na zgromadzeniu odbytem 30 lipca w sali Rady miasta, starszy cechu i przewodniczący zgromadzenia p. Siemek w przemówieniu publicznem podniósł przeciw p. Górce zarzut, iż tenże popadł w konkurs, wobec czego — po myśli ustawy przemysłowej — nie ma prawa brania udziału w zgromadzeniu cechu. Nadto na zgromadzeniu w d. 30 lipca z tych samych powodów wezwał p. Siemek p. Górkę, by zgromadzenie opuścił, gdyż w przeciwnym razie każe go wyrzucić przez pachołka. P. Górka z tych powodów wytoczył p. Siemkowi skargę o obrazę czci.

Na wczorajszej rozprawie adw. dr Pelz, zastępca p. Górki, przedstawił historyę jego konkursu, który właściwie konkursem w znaczeniu ustawowem nie był. Przeciw p. Górce wniósł pewien wierzyciel o nieznaczną kwotę podanie do sądu o wyjawienie majątku po myśli § 63 ust. konkursowej. Jeszcze zanim odbyła się audyencya sądowa nad powyższym wnioskiem, już p. Siemek zarzucił p. Górce, iż popadł w konkurs, jakkolwiek do otwarcia konkursu wymaga ustawa zaistnienia wielu jeszcze innych warunków, których w tym wypadku nie było. Ustawa zaś przemysłowa w § 118 odbiera czynne i bierne prawo wyboru osobom, do których majątku już konkurs został otwarty i to na czas trwania konkursu. Ustawodawcy rozchodzi się w tym wypadku o to, aby w życiu publicznem nie brały udziału osoby, których zdolność do działań prawnych jest ograniczoną z powodu otwarcia konkursu do ich majątku. P. Górka zaś, któremu konkursu jeszcze nie otworzono, miał prawo być obecnym na zgromadzeniu, na które został zaproszony.

Rozprawa, której przysłuchiwało się kilkudziesięciu kolegów zawodowych obu stron procesowych, została odroczoną, celem przesłuchania dra M. Leinkrama, komisarza magistratu, który na owem zgromadzeniu był obecny jako przedstawiciel władzy przemysłowej.

(Szajka włamywaczy). Wczoraj wieczorem zapadł wyrok przeciw szajce złodziei i włamywaczy, oskarżonych o szereg kradzieży. Na podstawie werdyktu przysięgłych skazani zostali: 19 letni Gustaw Schönherz na $2^1/_2$ roku ciężkiego więzienia, 19-letni Fleischer na 8 miesięcy więzienia, 18 letni Schneider na 3, 22 letni Jahrzeit na 2 i 19 letni Farber na 2 miesiące aresztu. Oskarżony Stern został uwolniony.

Po ogłoszeniu wyroku nastąpił zabawny epizod. Oto rodzina Schneidra wręczyła zasądzonemu 7 koron. Gdy to zobaczyli dozorcy, starali się odebrać od niego pieniądze. Wówczas Schneider włożył wszystkie korony do ust, a następnie je połknął.

Telegramy „Nowin“.

Z Izby posłów.

W parlamencie panuje dezorganizacya i chaos. Nie ma większości, nie ma kierownictwa. Okazało się to przy wniosku Conciego w sprawie fakultetu włoskiego, który to wniosek uzyskał niespodzianie większość (150 głosów przeciw 100 głosom Niemców i Koła polskiego).

Posiedzenie Izby posłów.

O polepszenie płac urzędników i o regulamin Izby.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu kończono **dyskusyę drożyźnianą.** Izba przydzieliła wszystkie wnioski drożyźniane komisyi drożyźnianej z poleceniem **zdania sprawy w ciągu 14 dni,** poczem przystąpiono do pierwszego czytania przedłożeń, dotyczących **polepszenia płac funkcyonaryuszy państwowych** i stojących z tem w związku ustaw podatkowych.

Poseł Sustersicz oświadczył, że trzeba przedewszystkiem pomódz urzędnikom najniższym i sługom, ale nie jest uzasadnionem podwyższać urzędnikom płace aż do VI. rangi.

Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zapisał, dyskusya była wyczerpana i **ustawy przekazano komisyi.**

Potem przystąpiono do pierwszego czytania **reformy regulaminu.** Po odczytaniu listy mówców, obrady przerwano i dyskutowano nad wnioskiem nagłym w sprawie kolei dalmatyńskiej. — Prezydent zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się we środę, z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór komisyi, 2) pierwsze czytanie reformy regulaminu, 3) pierwsze czytanie **budżetu** i prowizoryum budżetowego.

Poseł Conci postawił wniosek, aby zaraz po dyskusyi regulaminowej postawić na porządku dziennym sprawę fakultetu włoskiego jako punkt trzeci. Pos. Vollauf nazwał ten wniosek swawolnym, pos. Biliński sądzi, że nie byłoby sprawiedliwem Włochów nadal zaniedbywać i proponuje, aby sprawę postawić po budżecie jako punkt 4. W głosowaniu wniosek pos. Conciego uzyskał 154, prezydenta 109 głosów. (Żywe oklaski u Włochów).

Następne posiedzenie we środę.

Posiedzenie środowe.

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia prezydent ministrów zawiadomił, że francuski ambasador podziękował imieniem swego rządu za współczucie wyrażone z powodu katastrofy „Liberté“.

Izba przystąpiła potem do pierwszego czytania reformy regulaminu. Przemawiał pos. Waniek, potem zabrał głos minister spraw wewn. hr. Wickenburg.

Polepszenie płac urzędników.

Wiedeń. We środę zbiera się komisya dla rozpoczęcia obrad nad przedłożeniem o polepszeniu płac urzędników. — W kołach parlamentarnych istnieje zamiar zmienienia zasad przedłożenia rządowego. Zasada awansu czasowego będzie uwzględniona w sposób, nie obciążający budżetu. Istnieje też zamiar usunięcia „iunctim“ między przedłożeniem urzędniczem a nowymi podatkami; natomiast „iunctim“ to ma dotyczyć prowizoryum budżetowego.

Deputacya oficyantów kancelaryjnych.

Wiedeń. Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya państwowych oficyantów kancelaryjnych ze wszystkich krajów. Z Galicyi przybyli delegaci Tow. „Łączność“: Podgórczyk i Karaś (Kraków), Glusa (Biała), Blarko (Bochnia), Lender (Brzesko), Midincwicz (Tarnów), Solarski (Rzeszów), Dostal i Linarski (Lwów). Deputacya udała się do ministra spraw., skarbu i obrony kraj., którym przedłożyła swe żądania. Deputacya otrzymała wszędzie przychylne przyrzeczenia.

Obrady komisyi drożyźnianej.

Wczoraj w obecności bar. Gautscha i kilku ministrów obradowała komisya drożyźniana nad **sprawą mięsa.** Relacya o przebiegu tych obrad budzi najprzykrzejsze wrażenie z powodu **obłudy,** z jaką rząd i agraryusze traktowali tę kwestyę. — Pos (soc.) dr Renner postawił następujący wniosek: „Stwierdza się, że zezwolenie na przywóz mięsa i surowców zwierzęcych z takich państw, z których przywóz nie jest połączony z niebezpieczeństwem weterynaryjno-policyjnem, nie zawisło od zgody Węgier, a więc podpada wyłącznie pod kompetencyę rządu austryackiego“.

W odpowiedzi przemówił najprzód p. Haller (agraryusz konserw. galicyjski), który plótł o sanitarnych przeszkodach importu mięsa argent.

Następnie zabrał głos bar. **Gautsch,** który nie wystąpił zasadniczo przeciw wnioskowi Rennera, ale zdał odpowiedź na ministra rolnictwa Widmara. A tenże oświadczył, że weterynaryjno-policyjne względy istotnie muszą być uwzględnione odnośnie do mięsa zamorskiego. Co dotyczy mięsa poza kontyngentem z Serbii, to zauważa minister, że uchwalono już zezwolenie na import około 30.000 wołów, około 90 tysięcy świń i 5.000 baranów i że te importy są już w drodze.

Rezultat: mięsa argentyńskiego, któreby mogło być regulatorem cen, nie dostaniemy, bo agraryusze węgierscy i austryaccy mięsa tego nie chcą dopuścić.

Telegramy „Nowin“.

Były szach uciekł!

Teheran. Były szach Mohamet Ali dał za wygraną i wyjechał za granicę. Wśród jego pakunków, które wpadły w ręce wojsk rządowych, znajdował się jego dziennik, zawierający też szczegóły, dotyczące finansowego poparcia ekspedycyi pretendenta. Szczegóły te kompromitują różne wysoko postawione osobistości.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

156 (Ciąg dalszy).

IX.

Zjawisko.

W chwili tej właśnie, przed domem, pod oknem Flory, skryty w cieniu stał człowiek, podobny do fantastycznego posągu. Ramię wzniósł w górę ku oknu, jakby składał przysięgę.

Co tu robił?

Nad jakiemi tajemniczemi potęgami panował? Jakie siły nieznane wywoływał?..

Jak gdyby obecny był przy scenie, którą dopiero co opisaliśmy, jak gdyby słyszał słowa zamienione między ojcem a córką, jak gdyby wystarczały mu ich gesty; słabo odzwierciadlone przez miganie cieniów na roletach. Z uśmiechem straszliwej goryczy szepnął:

— Dobrze idzie! Ojciec i córka otworzyli wzajemnie przed sobą dusze! Teraz nadejdzie król. Ale pragnę, ażeby tu pod tem oknem nastąpiło pierwsze starcie pomiędzy łotrem królewskim, a łotrzykami drobnego kalibru. Pomiędzy tobą Henryku II. a twym synem!... A skończymy z dzieckiem. Natchnijmy serce jej przestrachem zbawiennym, a dla planu mego niezbędnym. Trzeba aby pokochała tego włóczęgę aż do występku, jeśli tego zajdzie potrzeba.

I człowiek ten skamieniał w swoim geście dziwnego zaklęcia, jak gdyby z odległości rzucał dziewczynie jakiś prąd magnetyczny swej woli.

Człowiekiem tym był Nostradamus.

* * *

Drżała! Rodzaj zdziwienia jednoczył się w niej z nieznaną a niepohamowaną radością.

Flora pozostawała bez ruchu, olśniona jasnością prawdy, którą odkrył jej ojciec. Wszystkie siły jej duszy śpiewały hymn miłości, czuła, że w tem było jej życie i przeznaczenie; z niezmierną słodyczą wymówiła imię, które teraz nowego nabrało dla niej znaczenia.

— Królewicz! Rębacz...

W tej samej chwili zabrzmiały w niej, z siłą, jakiej w rzeczywistości nie miały słowa przekleństwa, rzuconego przez ojca:

— Patrz, patrz, Floro! Oto kochanek twój buja się na powrozie, który założył mu na szyję twój ojciec.

— Kto to powiedział? — krzyknęła Flora i zerwała się z miejsca.

Rozejrzała się wokoło. Była sama w pokoju. Jak przed chwilą ojciec jej usłyszał głos: *serce twoje będzie zmiażdżone* i zapytał: *kto to powiedział*: tak teraz ona wstrząsnęła głową, myśląc:

— Ta okrutna przepowiednia prześladuje mnie! Tu niema nikogo! Nikt nie mówił!...

W chwili, gdy wymawiała te słowa, oczy jej nagle machinalnie podniosły się ku oknu i osłupiała ze zgrozy. W głębi na tle nieba o dziwnym nadnaturalnym kolorycie zarysowywała się olbrzymia szubienica.

Z rozszerzoną źrenicą, niezdolna do ruchu ani okrzyku, spoglądała jak na owe straszliwe zjawiska, które zmora nocna stawia przed oczami swych ofiar, od których pragnęłoby się uciec, chociażby za cenę życia, a nie można oczu oderwać, bo je trzyma siła nieprzezwyciężona.

Naraz kolor nieba się zmienił. Stał się teraz ciemno szafirowy. Olbrzymia szubienica przysłaniała Paryż cały. Wydawała się Florze wyższą od Luwru, wyższą od wieży kościoła Najświętszej Panny. Była to ordynarna szubienica, sklecona ze źle upiłowanych desek. Było to potworne powiększenie takiego szafotu, jakich podówczas wznosiło się wiele w Paryżu. Powiększenie pełne zgrozy, okropności. Bezmierne powiększenie ohydy! Do szubienicy przywiązany był sznurek. Odległy ten widok rysował się w oknie z przedziwną dokładnością.

Nagle sznurek począł się wznosić ku górze wzdłuż słupów szubienicy, jak gdyby go ktoś ciągnął.

Florę trząsł dreszcz. Stłumiła oddech.

Powróz czas jakiś wznosił się jak gdyby z otchłani jakiejś...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.

Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

„LECH"

ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. Gra ta została przez Prusaków Zakazaną. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze nast. Gry:

1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.
2) **Podróż po ziemiach polskich.**
3) **Zwierzyniec.** 895

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Fabryka wyrobów masarskich
Józefa Białika
Kraków, Floryańska 51
poszukuje uzdolnionych

Panien

do ekspedycyi sklepowej. 1524

Pomocnik kominiarski dobry robotnik potrzebny zaraz do Wieliczki. 1542

Do sprzątania pokoi bez froterowania potrzebna zaraz dochodząca. Płaca 30 K. miesięcznie. Zgłosić się Dębniki Kraszewskiego 8. 1550

2 Monterów

do światła elektr. 1 **Elektromechanik** do dzwonków znajdą zajęcie natychmiast. Zgłaszenia tylko ze świadectw. od 1-ej do 3-ej ul. Grodzka 62 II p. 1553

Zakład jubilerski
Franciszka Zająca
Kraków Linia A-B l. 46
1541 poszukuje

zdolnego czeladnika

Panna

do sklepu potrzebna zaraz. Zgłoszenia pisemne do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Krakow, Wiślna 2.

Do sprzedania:

Płaszcz w dobrym stanie do nabycia dla studenta z 7-ej lub 8-ej klasy. Sławkowska 29 drzwi nr. 11. 1536

Sklep korzenny do sprzedania niedrogo, z powodu choroby za 600 kor., ul. Zwierzyniecka l. 17. 1552

Fortepian przegrany, krótki, po bardzo niskiej cenie zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Bonerowska 6, parter drzwi na lewo.

Kilka pieców żelaznych tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Studencka l. 7 u dozorcy domu.

Do wynajęcia:

Pokoik (dla pań) do odnajęcia. Zwierzyniec Kościuszki 6, tuż za apteką. 1500

Na dzień zaduszny!

Prawdziwa dogodność dla Szan. Publiczności. W ogrodzie naprzeciw cmentarza krakowskiego przyjmuje się **wszelkie zamówienia na dekoracyę grobów** świeżymi kwiatami i t. p. Jest tam również wielki zapas **wieńców** gustownie ubranych. świeżych, suchych i **chryzantem kwitnących.** **Wszystko bardzo tanio!** Zarząd ogrodu przy cmentarzu. poczta Kraków.

4000 wzorów wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zawiera mój najnowszy katalog główny, który na żądanie każdemu **darmo** i opłatnie wysyłam. 1817

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 758 (Czechy).

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca fabryka
wyrobów cukierniczych
Romualda PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K. 1·20
Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor. 50

Winogrona kuracyjne

najlepsze szlachetne gatunki, duże, słodkie, prosto z krzewu, 5 kg. przesyłka K. 2·90. **śliwki węgierskie** K. 2·60. **Miód patoka** naturalny, najprzedniejszej jakości 5 kg. K. 7.
L. Altneu, Versecz 10, Węgry. 1471

OLEJ
przeciw kurzowi

który zapobiega unoszeniu się **kurzu przy zamiataniu**

polecają 86

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K. opłatnie.

NAJTANIEJ
SZKOLNE PRZYBORY

Rączki, Pióra, Atrament, Gumy, Scyzoryki, Farby, Kredki, Pendzle, Linie Rysownice, Cyrkle, Papiery Rysunkowe,

poleca
HANDEL PAPIERU
TEOFILA BĘKNERA
KRAKÓW, DŁUGA 4. OBOK APTEKI.

Niezrównany

jest wybór tanich i dobrych przedmiotów do użytku i różnorodnych podarków w moim głównym katalogu z przeszło 4000 rycin, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie się wysyła. 1232

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 746 (Czechy).

Prawdziwe 14 karatowe złote i srebrne
obrączki ślubne



Prawdziwe srebrne c. k. urzędowo stemplowane kor. —·80. Prawdziwe srebrne pozłacane kor. 1·— z nowego złota kor. 3·—, z 14 karat. złota kor. 7·50, 8·50, 9·50. Kolczyki, broszki, branzolety na podarki ślubne w gustownem wykończeniu po niskich cenach. Jako miara wystarczy pasek papierowy. 1217

C. i k. nadw. dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 710 (Czechy).
Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 8000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Galicyjski
Bank Ludowy
dla rolnictwa i handlu
Towarzystwo akcyjne
we Lwowie ul. Sykstuska 17
Telefon 1677 i 1678
pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Landerbanku. 901

Wkładki na książeczki

od 20 koron począwszy na **4¼ %**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9-1 i od 3-5.

Wyborny miód deserowy

kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·80. Miód patoka 5 kg. K. 6.80. Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·40. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 11·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 1452

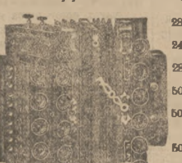
Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 160.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła!
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 308²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654²/₄. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80,
Nr. 656²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 305²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6 —,
Nr. 663¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8—.
Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 8 —,
Nr. 462²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16¹/₂ cm. K 9·30
Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11 —

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 1273

Przeciw cholerze

i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do desynfekcyi: mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do czyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur. Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają

Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

Rządowo uprawniona 23

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, **oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Prawdziwe Turyngskie domki meteorologiczne z zegarem



wskazują na 24 do 48 godzin wprzód każdą zmianę pogody. Nr. 944. Domek wykończony z drzewa dębowego, daszek pokryty mchem. Przód z termometrem i ozdobami z gałązek **z dobrze idącym zegarem o tarczy z kości słoniowej, który jest najdokładniej wyregulowany i obciągnięty z 3 letnią pisemną gwarancyą.** 2 postacie, 25 cm. wysokie, 19 cm. szerokie, przepysznie wykończony, **śliczna ozdoba każdego pokoju za sztukę K. 6·60. Domek bez zegara** K. 0·80, 1·30, 1·50, 1·80 w mojem głównem katalogu. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką światowa firma, c. i k. nadworny dostawca
1298

Jan Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 738 (Czechy)

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie każdemu darmo i opłatnie. **Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pisemnych uznań.**

Jesień jest najodpowiedniejszą porą do sadzenia drzew owocowych

Szczepy szlachetnych drzew owocowych

sprzedaje po nizkich cenach 1421

Zakład sadowniczy „PIAST"
Rady powiatowej w Wieliczce.
subwencyonowany przez Kraj i c. k. Rząd.
Cenniki darmo i opłatnie. Telefonu Nr. 24.

Należy już teraz zamawiać. **Należy już teraz zamawiać.**

Najtańsze i najładniejsze karty pocztowe



w wspaniałych barwach, artystycznie wykończone Nowości w kartach artystycznych i postaciach kobiecych; serye kart miłosnych, z dziecinnymi postaciami, kwiatów, widoków, karty z powinszowaniem świąt, imienin i urodzin. **Karty te są nadzwyczaj tanie,** bo zaopatrzone firmą kosztują: 20 szt. opłatnie K —·30, 50 szt. opłatnie K —·70. 100 „ „ K 1·30, 200 „ „ K 2·50. 500 sztuk K. 5·25, 1000 sztuk K. 10·—. Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K. 2·— wysyła się za zaliczką przez

Jana Konrada c. i k. nadwornego dostawcę **Brüx Nr. 735 (Czechy).**
Katalog główny darmo i opłatnie. 1295

C. k. Delegat Namiestnika:
L. 1057/Del.

Celem pomieszczenia c. k. Zakładu dla badań środków spożywczych w Krakowie poszukuje Administracya Państwowa realności którąby posiadała:

4. ubikacye o wymiarze 45—50 m²
10. ubikacyi o wymiarze 25—30 m²
18. ubikacyi o wymiarze 18—20 m²

i ewentualne mieszkanie dla Kierownika Zakładu obejmujące około 200 m² powierzchni.

Oferty uzupełnione dokładnymi planami, należy wnosić najpóźniej do 30 października br., do Oddziału technicznego tutejszego c. k. Starostwa, gdzie również można uzyskać potrzebnych informacyi w biurze Nr. 20 w godzinach urzędowych.

C. k. Delegat Namiestnika:
w. z.
Kowalikowski.

Kocyki tygrysie do nakrycia

dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. **Okazyjny flanelowy kocyk,** gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, wielkość 175×100 cm. K. 2·20. Nr. 2051½. Ten sam, wielkość 190×124 cm. K. 2·60. Nr. 2050. **Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi** brzegami 175×100 cm. K. 1·70. Nr. 2050½. Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. K. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 1281

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 721 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

„SINGERA" „66"

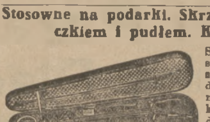
najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA" maszyny

nabywać można !! tylko w naszych składach. 284

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Stosowne na podarki. Skrzypce do nauki ze smyczkiem i pudłem. Kompletne K. 12.



Skrzypce te są prawdziwego czeskiego wyrobu z powodu nadzwyczajnej jakości bardzo lubiane i są do nabycia ze smyczkiem, drewnianem pudłem, tymczasowem okryciem, podstawką i przyrządem do wydobywania tonu w następujących cenach: Nr. 124. Dobre pełne tonu skrzypce kompletne jak wyżej K 12. Nr. 126 Lepsze skrzypce z silnym tonem kompletne jak wyżej K 14. Nr. 128 Lepsze skrzypce z misterną politurą z drzewa hebanowego kompletne K. 16. Nr. 130. Bardzo starannie wykonane skrzypce silne i pełne dźwięku z hebanowego drzewa kompletne K. 20. **Takie zestawienia nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczni.** Opakowanie w drewnianych skrzynkach K. —·70. Nieodpowiednie chętnie przyjmuje się napowrót lub zamienia. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia C. i k. dostawca dworu

Jan Konrad dom wysyłkowy towarów muzycznych Brüx Nr. 717 (Czechy).
Wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 4000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1223

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 657

„OLLA"
Najlepsze hygien. specyalności **GUMOWE**
2-let gwarancya. Cenniki darmo wysyła „OLLA" fabryka gumy Wiedeń II 497 Praterstrasse 57

OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog.
Cena 4, 6 i 8 kor.

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem
(marka konik) 888
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Imitowany smyrneński
Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 1280

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, **lepsze** K. 2·40, **półbiałych** K. 2·80, **białych** K. 4, **pierwszej jakości** miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. **Puch szary** K. 6, 7, **biały** najlepszy K. 10, **puch z piersi** K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, **Pierzyna** około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka **i dwie poduszki** o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym **i trwałym pierzem** K. 16, **półpuchem** K. 20, **puchem** K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. **Poduszka** K. 3, 3·50, 4. **Pierzyny** o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. **Piernaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a,** (Czeski las). **Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze.** Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Zmiana lokalu!

G. WERNER

KRAKÓW

przeniósł swój **Zakład wyrobu obuwia** na

ul. Sławkowską 15

(Pałac Ex. Hrab. Tarnowskiego) 1479

i poleca się nadal łaskawym względom

Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!

Tania dobra portmonetka.



Nr. 7202 **składana z jednego kawałka grubej, gładkiej skóry** o czterech przegródkach, przegródka na wizytówki i 8 zamkach, 9 cm. długa 6 cm. szeroka K. 1·20.

Lepsze portmonetki
K· 1·80, 2·—, 2·50 i wyżej na składzie. Bogaty wybór różnorodnych towarów skórzanych w mojem głównym katalogu. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości z dołączeniem 20 h. na portoryum

c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 737 (Czechy).
Główny katalog z około 4000 rycin każdemu darmo i opłatnie. 1297

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4